

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DZIS 4 STRONY

Warszawa, wtorek 31 sierpnia 1954 r. Nr. 206 (1345) B Cena 20 groszy

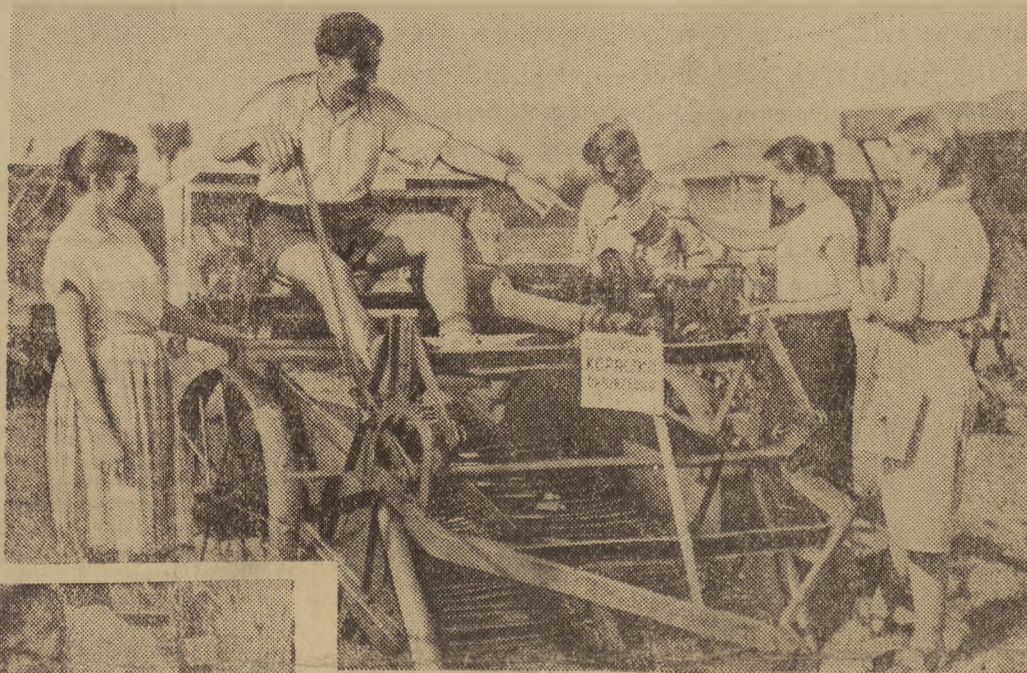
Sensacyjny dzień w Bernie...

- Siłło gromi europejskich rywali
 - Rekordowy bieg Kuca 5 km
 - Czwarte lokaty Lerczakówny i Ruta
- ... w Amsterdamie...
- Kocierka obronił tytuł wice-mistrza Europy



Janina Zimna z dumą pokazuje duże, pełne kłosy pszenicy, wyhodowanej w gospodarstwie Liccum Rolniczego w Blichu.

Pracę ciągnikowej kopaczki dwurzędowej, zastępującej pracę 20 osób — pokazuje Jurek Garczarezyk z Blichu.



Dużym zainteresowaniem cieszy się stoisko gromady Świerż Pierwszy, osiągnącej w powiecie najwyższe plony.

Na wystawie pokazano przedszkole gromady Niedźwiada. Dzieci, których rodzice zwiedzają wystawę, czują się tu znakomicie.

Foto i tekst A. Marczak



Oto piękny okaz buhaja — waży 995 kg. Został on wyhodowany w gospodarstwie Liccum w Blichu.



W niedzielę na Trakcie Starej Warszawy

WRZESIEŃ jest miesiącem wzmózonej pracy i wysiłku całej ludności przy odbudowie Warszawy. Oddanie do użytku odbudowanej drugiej części Traktu Starej Warszawy zbiega się właśnie z Miesiącem Odbudowy Stolicy.

Już od wczesnego rana ubiegłej niedzieli, wąskimi uliczkami przeciągają liczne wycieczki i grupy mieszkańców Warszawy, którzy z podziwem oglądają odbudowane zabytkowe kamieniczki i mury obronne Starego Miasta. Warszawiacy gospodarskim okiem badają odbudowane kamieniczki, oceniając pracę robotników, architektów i plastyków.

Trakt Starej Warszawy, tak drogi sercu każdego warszawiaka, związany jest z wieloma pięknymi tradycjami historycznymi stolicy. Tu mieszkał Jan Kiliński i wielka uczona Curie-Skłodowska, tu walczyli w czasie tragicznego powstania, bohaterscy chłopcy z AL-u. Barbarzyńsko zniszczony przez hitlerowców, Trakt staje się dziś jednym z najpiękniejszych zakątków miasta, a do zabytkowych kamieniczek, wyposażonych w nowoczesne wnętrza, wprowadzają się ludzie pracy. (M. A.)

Kamieniczki na ulicy Freta (zdjęcie z prawej) są równie piękne i skupiają uwagę ciekawych, nie mniej niż mury „rondu”.

Jedna z wielu wycieczek zawodowała na pokryty jeszcze częściowo rusztowaniami Szeroki Dunaj (zdjęcie z prawej u dołu). Przewodnik opowiada właśnie o Janie Kilińskim, który mieszkał w tej kamieniczce.



Wśród oglądających Stare Miasto (zdjęcie u góry) znaleźli się i tacy, którzy nie oparli się pokusie naskicowania odbudowanych części Starówki.



Warszawski Barbakan (na zdjęciu z prawej), jest jednym z trzech istniejących w Europie. Na drugim planie — zrekonstruowana z pietyzmem ul. Freta.



Do młodzieżowej brygady ślusarskiej Eryka Czogalika w ZPA Kędzierzyn

Przez powiat Gostynin przebiega zetemowska sztafeta skupu

Przez rok 1939

produkcja nawozów sztucznych w kraju dawała średnio

2,6 KG-AZOTU CZYSTEGO NA 1ha ZIEMI ORNEJ

W roku bieżącym

narodowa produkcja nawozów sztucznych daje średnio

6 KG-AZOTU CZYSTEGO NA 1ha ZIEMI ORNEJ

Już w przyszłym roku

SAM TYLKO KĘDZIERZYN da średnio

8 KG-AZOTU CZYSTEGO NA 1ha ZIEMI ORNEJ

Pomyślcie tylko, że 1 kg azotu czystego może podnieść plony

z 1 ha o około 12 kg ziarna

Tak więc, już w przyszłym roku, dzięki użyciu nawozu sztucznego tylko kędzierzyńskiej produkcji, podniesie się urodzajność zbóż

z 1 ha o około 1 q ziarna

Rozumie to dobrze załoga Warszawskiej Fabryki Pomp

likwidując zaległości w dostawach i podejmując nowe zobowiązania. Oto ich odpowiedź na apel brygady Czogalika!

Obchody dożynkowe i wystawy rolnicze przeglądem dorobku wsi

W niedzielę, dnia 29 bm. w wielu powiatach odbyły się duże obchody dożynkowe, połączone z otwarciem powiatowych wystaw rolniczych. Uroczystości te stały się przeglądem dorobku wsi oraz pomocy udzielanej rolnictwu przez państwo, pokazując jednocześnie głębokie przemiany, jakie zaszły w życiu wsi w ciągu 10 lat władzy ludowej. Uczestnicząc licznie w dożynkach, zwiedzając wystawy precyzyjnie zbierające osiągnięcia przedujących hodowców, plony uzyskiwane przez mistrzów urzędów w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych, uczuli się jak należy dążyć do dalszego podniesienia poziomu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

0 września, który się nigdy nie powtórzy

Na wozie został Kamraj z nauczycielem. Furgon wlokł się nogą za nogą na końcu ełckiego kolumny tabarowej. Dzień był blaskami, a gdy wiatr powiał — pachniało wianem i kartoflami, suchym pomiołem kosiącym i zwierzętami balsamem topolowym. Kurz chmurą przetrząsał się w zagonach, z daleka zdawał kolumnę. Pochorazy widział już o Chojnackim prawie wszystko. Nauczyciel zdejmował i wkładał okulary, czepił jego bez szelki miały tkiwka nawiązała dziwnie. Ociecie jego był chłodem spod Żywiec. Jelowa, skalista ziemia. Żaden świateł, których tłu strzegło przydrożnych miedz, nie potrafił pomnożyć plonów, ostroń wskiego zagona przed gradem i powodzią.

Rodzeństwa było pięcioro. Z trudem przepadał przez seminarium. Miał narzeczoną, jak on nauczycielka, ale nie mogli się pobrać, bo puzierki jako matka od razu straciła pracę. Cholerny świat. Ale po wojnie będzie inaczej, otworzą się nowe szkoły na Śląsku i na Mazurach, przecie to ziemi dostaniemy. A trochę nauczycieli, których wzięto do wojska, także wyginie — rozważał z bezradnym uśmiechem, jakby przepaszczając, że leży już na stałą pracę w miejscu opóźnionym przez poległych.

Antoni nie miał rozburzyć mu marzeń. Jakże ten człowiek pragnął żyć, ile dawał z siebie, co był gotów poświęcić...
„To jest mój brat — myślał o nim pochorazy z ogromną troską — on chce ważyć tak, jakby protestował przeciwko światu, w którym wyrósł... Chce się bić, bo wie, że już nie wrócimy do Polski sprzed wojny, że będzie inna, lepsza, sprawiedliwa. Odbiśnie wszystkich pracę i chlebem, zapewni prostę, ludzką szczęście. Za tę nadzieję warto by umierać.”

Kanonierzy już wykorzystywali jego zarliwą gotowość. Nosił wodę dla koni, pilnował wozy, pisał na kolumnach karabiny. Uważał się prawie za żołnierza. Granatowe auto trzymało ochryple, wieszki ścięto zaryte między wozami kolumny. Dwaj policyjanci wyskoczyli i zaczęli grozić wozowcom, wymachując rewolwerami, ale nie na wieść się to ziało. Wazy nadal toczyły się ospale, gesto jeden za drugim i nikt nie myślał ustępować ani poprzekać utrudniających koni. Prawą stroną szły transporty wojskowe, lewą w dwóch rzędach fazy urzędników, z krowami, dziećmi poplaskującymi na słomie, maszerował, pichurzy, czasami przesunął się zgarbiony rowerzysta.

DRODZY TOWARZYSZE!

Z radością przyjęliśmy wiadomość o podjęciu przez Was zobowiązania, przyspieszającego termin oddania do eksploatacji urządzeń II etapu budowy Zakładów Przemysłu Azotowego. Rozumiemy, że produkcja naszych zakładów zależy w poważnej mierze o realizację uchwały Prezydium Rządu z dnia 5 sierpnia br., a także o realizację Waszego zobowiązania.

Dlatego też my, robotnicy, technicy i inżynierowie Warszawskiej Fabryki Pomp, w odpowiedniej mierze wzywamy, zobowiązujemy się przyspieszyć termin dostaw dla kombinatu kędzierzyńskiego, a mianowicie:

Cztery pompy typu W7 1/2 P VIII i jedna pompy typu SR 17 1/2 wykonać na 15 dni przed

terminem i dostarczyć do dnia 15 października br.

3 pompy typu N33 SP wykonać na 15 dni przed terminem i dostarczyć do dnia 15 listopada br.

3 pompy typu N23 S pion. wykonać również na 15 dni przed terminem i dostarczyć do dnia 15 grudnia br.

Zapewniliśmy Was, drodzy towarzysze, że dołożymy wszelkich starań w trakcie całego cyklu produkcyjnego, aby wykonywane przez nas pompy były jak najwyższej jakości.

Zwracamy się jednocześnie z wzywaniem do załóg robotniczych i personelu inżynieryjno-technicznego Warszawskich Zakładów Mechanicznych i Odlewni Przemysłu Maszynowego, Odlewni Żelaza nr 1 i nr 2, Odlewni Metali Kolorowych Przemysłu Terenowego w Warszawie, a także do Zakładów

Wytórczych Silników Elektrycznych i Transformatorów w Zychlinie i Giszyniu.

Od dostaw Waszych zakładów uzależniona jest produkcja naszej fabryki, uzależnione jest wykonanie podjętego przez nas zobowiązania wobec kombinatu kędzierzyńskiego. Terminowo i sprawnie wykonajcie nasze zamówienia, wzmocnijcie kontrolę techniczną, by każdy dostarczony przez Was detal był wysokiej jakości.

W imieniu załogi WFP podpisali:

Dyrektor: Stefan Konarzewski
Sekretarz POP PZPR: Jerzy Swiderski
Przewodnicząc: Rada Zakładowej: Józef Galik
Przewodnicząc Kola ZMP: Ryszard Gajczy

Dostawy dla Kędzierzyna lekceważą towarzysze...

...Z BLACHOWNI ŚLĄSKIEJ, która od grudnia 1933 r. nie przysłała Fabryce Urządzeń Technicznych w Raciborzu materiałów niezbędnych do produkcji urządzeń, przeznaczonych dla Kędzierzyna.

...Z HUTY „SOSNOWIEC”, która przesuwła na grudzień termin dostarczenia 18 ton rur, niezbędnych urządzeniom produkowanym przez ZPMA im. Szatkowskiego dla Kędzierzyna. Aby zakłady im. Szatkowskiego mogły w terminie przekazać Kędzierzynowi produkowane przez siebie urządzenia, rury muszą być dostarczone najdalej do końca września br.

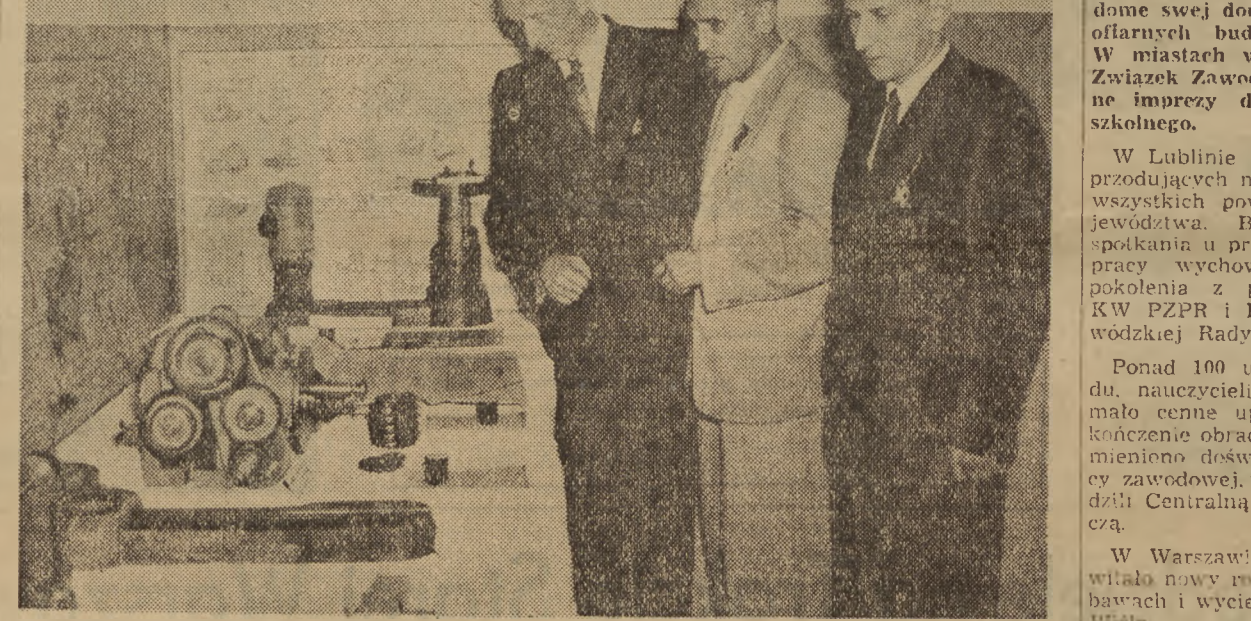
...Z HUTY „BATORY”, która zalega z dostawą materiałów potrzebnych do produkowanych dla kombinatu w zakładach im. Szatkowskiego konwertorów.

Robotnicy, inżynierowie i technicy tych zakładów — dołóżcie wszelkich starań, aby nadrobić opóźnienia, aby przyspieszyć dostawy materiałów, niezbędnych do produkcji maszyn i urządzeń dla Kędzierzyna!

Wzywamy was do odpowiedzi na apel brygady Czogalika!

REDAKCJA

PRZODUJĄCY NAUCZYCIELE



Przodujący nauczyciele szkół zawodowych woj. warszawskiego, odznaczeni na konferencji sierpniowej Srebrnymi Krzyżami. Zostali: Marian Olsztyński i Stefan Świątek z Płocka oraz wicyprez DOSZ Franciszek Kosiński oglądają wystawę osiągnięć uczniów szkół zawodowych. Foto Zygm. Wdowiński (CAF)

Zetempowcy z gromady Szezawinek, pow. Gostynin — długo myśleli — jakby się przyczynić do udziału w sprawie przeprowadzenia skupu zboża. Radzili wspólnie z mieszkańcami gromady, spółdzielcami i przewoźnikami z Zetempowy, w tym Andrzejewskimi.

W wyniku tych narad zorganizowano zbiorową, manifestacyjną dostawę zboża. Do dnia 26 sierpnia wykonano plan w 100 procentach — tak jak głosiło podjęte przedmiotowe zobowiązanie. Ale to nie wszystko. Zetempowcy ze Szezawinka postanowili zorganizować zetempowską sztafetę skupu.

Ze Szezawinka wyruszyła traktorem sztafeta młodzieżowa do Szezawiny - Bór. Prowadził ją przewodniczący kola ZMP Ryszard Galus.

W Szezawinie sztafetę oczekiwali już młodzieź wraz z mieszkańcami i członkami spółdzielni produkcyjnej. Tow. Galus przekazał sztafetę Zenonowi Klimekiewiczowi, który przyjmując ją oświadczył, że ich kolo ZMP postanowiło przystąpić w szeregi organizacji Dariusza Przyłackiego i Tadeusza Czapskiego oraz przystąpił do przyjęcia w poczet kandydatów PZPR Jerzego Przyłackiego.

„Przyjmując sztafetę młodzieżową zobowiązujemy się wspólnie z gromadą i spółdzielnią produkcyjną dostawić manifestacyjnie do punktu skupu 100 proc. planu dostaw zboża” — powiedział Klimekiewicz.

Zetempowcy ze Szezawiny - Bór weszli do Szezawiny w Waliszewie, by stanąć do wspólzawodnictwa i pomogło gromadzie wywiązać się w 100 proc. z planowego skupu zboża.

Przed świętami Zenon Klimekiewicz przekazał sztafetę przewodniczącej kolo kol. Romanie Terebus, która przyjmując ją, podjęła w imieniu organizacji zetempowskiej zobowiązanie: „Pomoc zorganizować manifestacyjną dostawę zboża, celem wykonania planu w 100 proc. Wykonać tablice przodujących spółdzielców. Przyjąć dwóch kolegów Jerzego Cysaka i Kosińskiego do organizacji zetempowskiej”.

Następnie młodzieź kolo Waliszew przekazała sztafetę do gromady Szawa.

Inicjatywę zorganizowania zetempowskiej sztafety skupu przyjęła również młodzieź z

gminy Słubice. Przebiegnie ona przez gromady: Janno, Piotrowek, Zek i Łaziska. ZMP-owcy z Woli Wysokiej zobowiązali się pomóc gromadzie w wywiązaniu się z planu skupu zboża w 80 proc. do dnia 1.IX. br. Gromada ta powinna wykonać plan dostaw do dnia 15.IX. br. Już w dniu 18 sierpnia br. chłopcy dostarczyli manifestacyjnie zboże do punktu skupu.

Nie dążyli do siebie długo czekać wyniki pracy zetempowców z pow. Gostynin. Przed punkty skupu zboża zajeżdżają wciąż nowe transporty. Oto plan zetempowskiej pracy — z której warto wziąć przykład.

Korespondent EUGENIUSZ CYBART ZP ZMP Gostynin

Pow. Wołomin zwolniony od miarek i odsypów

Pow. Wołomin w woj. warszawskim przekroczył 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. W związku z tym rolnicy tego powiatu, którzy wykonali w całości swoje obowiązkowe dostawy, zostali zwolnieni z miarek i odsypów.

Powiat Wołomin jest 8 powiatem w kraju, który został zwolniony z miarek i odsypów.

W miarę zbliżania się do końca miesiąca, coraz liczniej napływają meldunki o pełnym wykonaniu sierpniowego planu obowiązkowych dostaw zboża przez poszczególne powiaty i całe województwa. Po województwach: bydgoskim, poznańskim, łódzkim i rzeszowskim o wykonaniu planu miesięcznego w 100 proc. donoszą w dniu 26 bm. woj. zielonogórskie. Zwiększa się także liczba gospodarzy, gromad i spółdzielni produkcyj-

nych, które wykonały plany roczne.

Niektóre powiaty woj. zielonogórskiego, jak Skwierzyna, Miedzyniec i Zielona Góra, wykonały plan sierpniowy w blisko 150 proc., zbliżają się do wykonania 90 proc. planu rocznego.

Sukces powiatów Miedzyniec, Skwierzyna i Zielona Góra jest wynikiem uciążliwej pracy uświadomionej aktywnej partii i rad narodowych, którzy swoim przykładem w wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa pociągali innych.

Namiast niedostateczne jest tempo dostaw w powiatach: Szprotawa, Głogów i Świebodzin. Dotychczas nie wywiązały się one ze swoich planów skupu zboża za bm. Szprotawa zrehabilitowała plan sierpniowy zaledwie w 74,1 proc., Głogów — w 78 proc., a Świebodzin — w 84,6 proc.

Już wkrótce zadzwieczą dzwonki wzywające na lekcje Nauczyciele witają nowy rok szkolny

Nauczycielstwo w całym kraju wita nowy rok szkolny świadomej swojej roli w wychowaniu młodego pokolenia na ofiarnych budowlanych socjalizmu i gorących patriotów. W miastach wojewódzkich w przededniu rozpoczęcia nauki Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego zorganizował liczne imprezy dla nauczycieli z okazji powitania nowego roku szkolnego.

W Lublinie odbył się zjazd przodujących nauczycieli ze wsi wszystkich powiatów tego województwa. Był on okazją do spotkania u progu nowego roku pracy wychowawców młodego pokolenia z przedstawicielami KW PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ponad 100 uczestników zjazdu, nauczycieli wiejskich otrzymało cenne upominki. Na zakończenie obrad, w których wymieniono doświadczenia z pracy zawodowej, nauczyciele zwiedzili Centralną Wystawę Rolniczą.

W Warszawie nauczycielstwo witało nowy rok szkolny na zabawach i wycieczkach statkiem po Wiśle.

W godzinach popołudniowych dnia 28 bm. wielu przodujących nauczycieli zajęło miejsca na statku „Waryński”, udając się

na kilkugodzinną przejażdżkę po Wiśle.

W sali Związku Nauczycielstwa Polskiego do późnych godzin trwała wesoła zabawa taneczna, w której udział wzięły setki warszawskich nauczycieli.

Uroczystości powitania nowego roku szkolnego przez nauczycieli odbyły się również w Stalinozdroju, Krakowie, Szczecinie i innych miastach.

14 tys. szkół 7-klasowych czeka na przyjęcie dzieci wiejskich

Ok. 14 tys. 7-klasowych szkół podstawowych, tj. o przeszło 300 więcej niż w roku ub. — jak informuje Ministerstwo Oświaty — otworzy w dniu 1 września br. swe podwoje na przyjęcie uczniów. Mamy więc obecnie z górą 3-krotnie więcej 7-klasowych szkół niż przed wojną. Dzięki temu już 82,2 proc. ogółu uczniów szkół podstawowych będzie objętych w nowym roku nauczaniem w szkołach 7-klasowych.

Utworzenie w ciągu 10 lat istnienia władzy ludowej w Polsce gęstej sieci szkół 7-klasowych umożliwiła obecnie praktycznie wszystkim dzieciom chłopskim ukończenie 7-klasowej szkoły na wsi.

Dzięki zasileniu szkół wiejskich kilkoma tysiącami młodych nauczycieli, o 1241 szkół 7-klasowych na wsi więcej niż w roku ub. posiadać będzie po 4 i więcej nauczycieli. Globalna liczba takich szkół wynosić będzie w nowym roku 12.640, tj. stanowiąc już będzie 91,7 proc. ogółu szkół 7-klasowych w Polsce.

Do drzwi pod zedł młody mężczyzna w czarnej, skorzanej kurtce pancerniaka, na brzytwach miał plamy z oliwy, nasze kurczak jak zamsz.

— Co i pana suszy? Nalać kubek?...
— A warty by przed drogą — wyciągnął rękę ochoczo. — Szałkiem pana, panie rzadco, bo podobno macie benzynę.

— Mamy, ale tylko jedną beczkę, do motopompy, jakby nie daj Boże ogień...
— Tak, ledziemy do Włodzimierza Wołyńskiego. Tam gdzie jest sztab, sztyka i obrona, bo Niemcy się przerwali za San.

— No, widzicie — triumfował rzadca — nie mówilem, że taki plan, wyciągnęliśmy wrogą w głąb Polski, żeby go otoczył i wtrynął!

— Człowieku, człowieku, popukaj się w głowę — syknął szofer. Wmienił z podchorążym jedno z tych gorzkich spojrzeń, które się długo pamięta. Biew przebiega bliźni sąsiadka mu się gniewnie, — Przecież myśmy poszli w rozsypanie, jak stęknęli czółgami. Ciagle nas zwodzą, że będzie opór, a hitlerowcy już opasali Warszawę.

— Kto panu to mówił?
— Radio.

— Jakie radio, panowie Niemcy?
— Nasze radio, ja nie jestem zawodowcy, tylko mechanik z Ursusa. Jak mnie do wojska brał, oddałbym klucze do torby i powiedziałbym sobie — na, cóż Adas, nie puścił cię do Rzeszyna, to fascystki do ciebie z wityta, trzeba ich ugodzić, jak naley. Cieszyłem się z tej wojny. A tu co? Muszę bagażę generalnie wozić, robią sobie, psikawek, majjowskie! Aż się mi mnie wszystko gotuje.

Klucze samochodów zaczęły ciągnąć, drżało powietrze. Klaksony w parku odzywały się jaklekm. Na podwoziu opalony chłopak łukł w szyne, drugi mu żelazny pręt zaczął wydzierać, bili się z coraz większą złością, skakałi jak koguty. Obaj chcieli pełnić służbę obrony przeciwlotniczej.

— Wolają mnie — podciągnął brzytwę. — Cała wojnę przeżyłem i nie zobaczę Niemca na straż!

— Ale za to ma pan pod ręką generała — zaśmiał się Scelina — a myśmy dotąd żadnego nie widzieli... Oszwedzają się, choć podobno więcej ich mamy niż samolotów.

Klaksony samochodów chórem zawodziły w głębi parku. Ostro, świdrująco gwizdał kłosa, wkrzykiwały komendy, biały fronton pałacu oddawał echem.

Dni kłęski

Wojciech Żukrowski

Samoloty zachodziły w niebo i zalecały kolo spadały znowu ku szosie. Nowosad widział, jak oficer policyi obejmując kurczowo pnie topoli, nogi mu podrygiwały, jakby tańczył, twarz przylepił czule do kory.

Z zadziwiająca ostrością rejestrował wazy, które przelatywały się poza rury, konie galopowały na ścierniskach, ludzie krzyczyli, wymachiwali rękami, to upadali i owadzili gęstem składowi członki, udając martwych. Kobiety własnym ciałem zastąpiły dzieci. Pociąg jak ostża niewidzialnych szpad przylbiał leżących do ziemi. Synpęła się chmura lisk.

Przy szosie żołnierze ukryci za drzewami pukali do odlatających samolotów.

Podniósł się powoli, rozdygotany. Samoloty leżały w nie w kluczy i ruszały w dalszą drogę. Otrząpiał kolana, przetrzął twarz dłońmi. Pola zarośli się od ludzi; wyglądali jakby z martwych powstałi.

— Już po krzaku — powiedział z ulgą Scelina. — Naszym musiało być garaco...
Pokazało się jednak, że jest zaledwie paru rannych i dwa konie zabite. Pochorazy idąc skrajem drogi widział w gziębciach padłych kobył dziury wzbite pociskami, wielkie jak dion gwiazdy rozbrzytniętego miesiąca.

Tabor już ruszał.

— Gdzie nasz furgon? — zaniepokoił się błądząc między wozami.

Gromadka ludzi stała nad rowem. Kamraj patrzył z bezmiernym zdumieniem na komisarza, który błądził, spracony wpywał rewolwer do futerału. Na zakurzonej trawie głową w dół leżał nauczyciel, krew ciekła mu z nosa coraz cięższymi kroplami.

— Trąfili go — rzucił się podchorąży — dawajcie bandaże!

— Już po nim — powiedział jakiś grubo-łyśwy mężczyzna — jestem lekarzem.

— Gdzie go trąfili?
— To on — powiedział powoli Kamraj pokazując palcem na komisarza. — To on go zastrzelił!

* Fragment powieści.

Parlament francuski rozpoczął generalną debatę nad układem o „armii europejskiej“

PARYŻ. W niedzielę przed południem Zgromadzenie Narodowe wznowiło obrady nad układem o „europejskiej wspólnocie obronnej“. Premier i minister spraw zagranicznych Mendes-France wygłosił obszerną exposé, którego pierwszą część poświęcono była omówieniu przebiegu konferencji brukselskiej.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA MENDES-FRANCE'A

Premier zapowiedział na wstępie, że pragnie przedstawić fakty, które poprzedziły obecna debata.

„Rząd mój — oświadczył Mendes-France — podjął wysiłki zmierzające do zbliżenia poglądów między przeciwnikami a zwolennikami EWO oraz do wyjaśnienia nastrojów Francji naszym sojusznikom i partnerom. Przyznając z żalem, że nie osiągnęliśmy naszych celów“.

„Miałem nadzieję — powiedział dalej premier Mendes-France na temat konferencji brukselskiej — że zaangażowaliśmy się w rokowania bez precedensu. W ciągu wszystkich trzech tygodni — które były misją to przynajmniej, niedojrzałym przykre, a nawet upokarzające dla Francji — stał się w odcieniu zwartego bloku pięciu państw (tj. przedstawicieli Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga). W żadnej sprawie w żadnym z tych państw nie stało się po naszej stronie“.

Premier stwierdził, że jego rozmowy były zniecierpliwione z powodu ciągłej zwłoki Francji z ratyfikowaniem układu paryskiego i powiedzieli mu, w wczep, że nie mają już zaufania do poczynań Francji, że chcą usłyszeć wyraźne „tak“ lub „nie“, dowiedzieć się, czy Francja przyjmie układ o EWO.

Mendes-France omawia następnie punkty po punkcie nieprzebadane stanowisko swych partnerów wobec zezwoleń przez niego poproszę, stwierdzając, że wysunęła przez niego „kontrapropozycje były niepełne“ i w istocie rzeczy ani na to nie uwzględniali „francuskiego punktu widzenia“. Z wywołania premiera wynikało, że rozmowy cy jego za wszelką cenę chce i zapewnić Niemcom zachodnim dominującą rolę w przyszłej „europejskiej wspólnocie obronnej“. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to w uporzędkowaniu dążeń pozostałych pięciu signatariuszy układu do zapewnienia jedynie Niemcom hołmskim prawa wystąpienia w pewnych wypadkach z EWO i odmawianie tego prawa Francji. Mówca przypomniał, że na podstawie berlińskiej deklaracji trzech mocarstw zachodnich, rząd niemiecki miałby swobodnie wycofać się z EWO. Wszystkie propozycje Mendes-France'a zmierzające do zmiany tej zasady, były odrzucane.

Omówieniem przebiegu konferencji brukselskiej Mendes-France zakończył pierwszą część swego exposé, zapowiadając

„... że będzie je kontynuował po przerwie, którą wyznaczono do godz. 15.00.“

Po przerwie premier Mendes-France kontynuował swe bliskie trzygodzinne przemówienie. Omówił on zagadnienie hołmskiego „układu ogólnego“ i poruszył w związku z tym problem przyznania „suwerenności“ Niemcom zachodnim, przedstawił swe stanowisko wobec paktu atlantyckiego oraz omówił niektóre inne zagadnienia, jakich uchwala w sprawie układu o EWO rząd zaleca w tej chwili Zgromadzeniu Narodowemu, nie odpowiadając na liczne pytania w tej sprawie zadawane z ław poselskich.

Co się tyczy „układu ogólnego“, to premier Mendes-France oświadczył, że gdyby Zgromadzenie Narodowe w wyniku obecnej debaty odrzuciło układ o EWO, należałoby zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu, na której rząd zaproponowałby ratyfikację układu, zawartego w Bonn. Zgromadzenie Narodowe miałooby rozwiązać problem przyzwolenia „suwerenności“ Niemcom zachodnim. Co się tyczy remilitaryzacji Niemiec zachodnich w wypadku fiaska EWO, to — jak zaznaczył mówca — Francja „musiałaby się zgodzić“ w zasadzie na uzbrojenie Niemiec zachodnich jeśli Francja ma pozostać w „organizacji atlantyckiej“.

W swym exposé premier Mendes-France stwierdził, że w sprawie klauzuli militarnej do EWO dotychczas stosunki między kontynentami wojkowskim i poszczególnymi uczestnikami EWO, jak również wymiany informacji wojkowskich.

„W pierwszym stadium“ istnieć miałyby posiadać 12 dywizji, podczas gdy dla Francji przewidziano 14 dywizji. Gdy jeden z deputowanych zapytał ze swego miejsca, czy chodzi o danym wypadku o definitywnie ustalony stosunek sił, czy też tylko o prowizorium — Mendes-France nie odpowiedział. Zaznaczył on jedynie, że na konferencji brukselskiej zgłosił wniosek o uznanie tego stosunku sił za ostateczny. Wniosek ten został jednak odrzucony. Z dalszych słów premiera wynikało, że francuskie jednostki w przeciwieństwie do kontyngentów zachodnio-niemieckich nie osiągnęłyby pełnego statusu osobowego i w konsekwencji Francja pod względem militarnym znacznie ustępowałaby Niemcom zachodnim.

Premier zakończył swe exposé wezwaniem do jednności.

Gdy po wygłoszeniu exposé Mendes-France wrócił na swe miejsce, dopitowany Pierre Monteil ponowił pytanie: „A jakie jest stanowisko rządu w

sprawie EWO?“ Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

„Niezależny“ z Algeru general Aumeran zgłosił najdalej idący wniosek proceduralny, który stwierdza, że debata w sprawie „armii europejskiej“ jest w ogóle bezcelowa. Gdyby Zgromadzenie wniosło ten przyjęło równość się to przegrzebanie „europejskiej wspólnoty obronnej“ bez dalszej dyskusji.

Po sprawdzeniu komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer zaproponował przerwę w obradach. Propozycję tę przyjęło i obrady przerwano do godziny 21.30.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak podaje agencja AFP, w niedzielę w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, a następnie narada premiera Mendes-France'a z przedstawicielami komisji spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad była sprawa propozycji generala Aumerana o zmianie wnoski zwolenników EWO, zmierzające do odroczenia debaty.

W wyniku dalszych zakulisowych pertraktacji wszystkie wnioski proceduralne (a więc wniosek Aumerana i propozycje odroczenia debaty) — zostały wycofane.

W rezultacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z niedzieli na poniedziałek przysięgło do generalnej debaty nad układem o „armii europejskiej“.

Debata nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“, której przebieg w niedzielę podaliśmy wkrótce rozpocznie się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sobotę po południu. Przebieg obrad sobotnich był następujący:

Pierwszym mówcą był Jules Moch jako sprawozdawca komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Przedstawił on motyw, którym powołał się komisja zalecając odrzucenie układu o EWO.

Moch podkreślił następnie, że układ o EWO sprzeczny jest z podstawowymi zasadami konstytucji francuskiej i powoduje poważne ograniczenie suwerenności narodowej.

Zwracając uwagę na straszną groźbę nowocześniejszej wojny, w której użyta zostałaby broń atomowa i wodorowa, Jules Moch oświadczył: „Stolmy dźki przed wyborem — albo rozbrojenia, albo zagłady“.

Wywołując do podjęcia nowych wysiłków na rzecz porozumienia z ZSRR w celu utrzymania pokoju, mówca oświadczył: „Należy doprowadzić do pokojowego współistnienia między dwoma światami, które nie mogą nie uznać się nawzajem“.

Zdaje sobie sprawę z rozczarowania, jakie wywołał wynik głosowania wśród naszych so-

„... uszkinów. Jakże jednak można przejść do porządku nad wolą Francji, tak wyraźnie zamianofestowaną? Mówiono o remilitaryzacji Niemiec w drodze dwustronnego układu lub o włączeniu ich do organizacji paktu atlantyckiego. Ale bez zgody Francji sojusznicy nie mogą zrehabilitować żadnej z tych propozycji. W konkluzji mówca wezwał Zgromadzenie do podjęcia szybkiej decyzji i wypowiedział się przeciwko wszelkiej nowej zwłocie. Apel ten spotkał się z aplauzem na wszystkich niemal ławach — z wyjątkiem MRP i części radykałów.“

Po sprawdzeniu Mocha przemawiał deputowany Triboulet w imieniu komisji obrony narodowej. Wywodził się on przeciwko ratyfikacji EWO.

Jak podaje agencja AFP, deputowany Triboulet wyraził zdumienie, że W. Brytania i USA pełnią Francję do EWO, która pobawia Francję jej praw wielkiego mocarstwa, podczas gdy one same prawa swe zachowują. Taką parę USA i W. Brytania na Francję mówca nazwał nieprzyzwołością.

Stwierdzając, że komisja obrony narodowej zaleca odrzucenie układu o EWO, deputowany Triboulet oświadczył, że Zgromadzenie Narodowe nie powinno obciążać się konsekwencjami odrzucenia EWO.

Po przerwie w obradach przystąpiono do odczytywania sprawozdania dalszych komisji Zgromadzenia Narodowego na temat układu o EWO.

PROTESTY WE FRANCJI PRZECIWO PROJEKTOWI EWO

PARYŻ. W ciągu soboty do Zgromadzenia Narodowego przybyło 215 delegacji z różnych szkół Francji, aby żądać odrzucenia układu o EWO zgodnie z wolą społeczeństwa.

Delegacja z departamentu Alpes-Maritimes wyraziła protesty przeciwko EWO, podpisany przez 250 tysięcy Francuzów.

PRASA ZACHODNIO-NIEMIECKA GROZI...

BERLIN. Możliwość odrzucenia układu o EWO przez Zgromadzenie Narodowe wywołała wściekłość w prasie zachodnio-niemieckiej. Dzienniki zachodnio-niemieckie pełne są pogroźkami, oszczerstw i ostrzeżeń pod adresem Francji. „Nadworny dziennikarz Adenauera“ E. Friedlaender w komentarzu zamieszczonym w „Berliner Morgenpost“ grozi: „Obecnie Parw ma głos, wkrótce jednak my będziemy górą“.

Z ordynarnym paszkwilem przeciwko Francji wystąpił amerykański „Der Tagesspiegel“. W artykule pt. „Afera“ dziennik nazywa walkę przeciwko EWO „afetą, której ostatek akt rozgrywa się właśnie teraz w Paryżu“. Pismo jednoznacznie atakuje gwałtownie Mendes-France'a.

„Spandauer Volksblatt“, strasząc Francję widmem komunistycznego paktu, pisze m. in.: „Moskwa nie mogłaby zrzec się swojego najlepszego adwokata, niż Jules Moch“.

Demokraci szwedzcy oburzeni są prześladowaniem KP USA

SZTOKHOLM. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Szwecji wystosował depeszę z wrażliwością do Komunistycznej Partii USA:

„W związku z poważną groźbą ze strony wrogów demokracji — głos depesza — wyrażamy braterską solidarność i pozdrawiamy wszystkich komunistów USA. Wiemy, że nie dacie się zastraszyć tymi faszyzmskimi wypadkami, lecz będziecie kontynuowali i wzmacniali walkę o politykę pokoju i demokracji“.

W depeszy podkreśla się, że obrońcy pokoju i demokracji w Szwecji są oburzeni prześladowaniem partii komunistycznej i wszystkich sił demokratycznych i pokojowych w USA.

Rejs pokoju „Batorego“

BERLIN. W dniu 29 bm. na pokładzie polskiego statku „Batorego“ przybyło z Kopenhagi do portu Wisławy (NRD) 800 uczestników „rejsu pokoju“, zorganizowanego przez szwedzkich, duńskich i norweskich obrońców pokoju.

Uczestników rejsu powitł członek prezydium Światowej Rady Pokoju prof. Alawi i przedstawiciel Niemieckiej Rady Pokoju, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju w Rostoku Hans Warnke.

Mieszkańcy Wisławy przygotowali uczestnikom „rejsu pokoju“ gorące powitanie. Następnie część gości szwedzkich, duńskich i norweskich udała się do Rostoku, część zaś była serdecznie podjęta w domu mieszczącym w mieście.

Depesza przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht otrzymał od Przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża — Bernarda Lafaya depeszę następującej treści:

Jerzy Albrecht Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Warszawa W imieniu Paryża przesyłam Panu serdeczne podziękowania

Wymiana jeńców wojennych w Wietnamie

PEKIN. W ostatnich dniach dowództwo narcelne wietnamskiej armii ludowej przekazało w Wiet-Tri stronie francuskiej 521 jeńców wojennych. Strona ludowa zaprzężyła ich w ubraniach, buty, fornizery i inne przedmioty użytku osobistego.

Strona francuska przekazała w odwecie dowództwu wietnamskiej armii ludowej w tym samym okresie 1.200 osób wylanych. Wśród nich było 157

10-ta rocznica powstania ludowego w Słowacji Uroczystości w Bratysławie

PRAGA. Dnia 28 bm. odbyły się w Bratysławie uroczystości w związku z dziesiątą rocznicą słowackiego powstania ludowego przeciwko okupantom hitlerowskim.

Dia uroczystości przybyły do Bratysław delegacje robotników i chłopów oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Wśród gości honorowych jest delegacja radziecka, w skład której wchodził były uczestnik walk o wyzwolenie Słowacji z jarzma hitlerowskiego. Na czele delegacji stoi dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego S. Kowpak. Na uroczystości przybył również charge d'affaires ZSRR w Czechosłowacji P. Kretkötin.

W godzinach przedpołudniowych tysiące ludzi pracy powitały na dworcu bratysławskim delegację KPCZ i rządu Czechosłowacji z prezydentem A. Zapotokem na czele.

Dnia 28 bm. odbyło się w Teatrze Narodowym w Bratysławie uroczyste posiedzenie Słowackiej Rady Narodowej, poświęcone dziesiątej rocznicy powstania ludowego. Referat o dziesiątej rocznicy słowackiego powstania ludowego wygłosił premier V. Siroky.

Uczestnicy uroczystej akade-

mię z ogromnym entuzjazmem uchwalił tekst pisma do narodu radzieckiego.

W dniu dziesiątej rocznicy słowackiego powstania ludowego odbyła się dnia 28 bm. w stolicy Słowacji Bratysławie manifestacja i wiec na placu Stalina i przyświebł ulicę zebrało się 110 tysięcy mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

Przemówienie poświęcone dziesiątej rocznicy słowackiego powstania ludowego wygłosił prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotok.

Przemówienie poświęcone dziesiątej rocznicy słowackiego powstania ludowego wygłosił prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotok.

Członek delegacji angielskiej Partii Pracy przemówił przez Radio Pekin

PEKIN. Członek delegacji laburystowskiej, przebywający obecnie w Chinach, Morgan Phillips, wygłosił 28 bm. w rozgłoszeniu radzieckim przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Doszliśmy do wniosku, że podobnie jak naród angielski pragniecie żyć w pokoju by móc wykorzystywać ogromne bogactwa waszego kraju dla dobra narodu, podobnie stopożyteczna ludności i zapewnić każdemu obywatelowi ten stopień dobrobytu społecznego, który waszym zdaniem powinien być udziałem całej ludzkości.“

Powinniśmy uczynić wszystko — zaznaczył Morgan Phillips — co możemy, by zrozumieliśmy wzajemnie punkty widzenia. Jako też zrozumiałe słuszne dążenia wzajemnie i pomóc w ich realizacji. Uważam, że jednym z środków osiągnięcia tego celu są podróże takich osób jak my, by zobaczyć wasze domy, wasze fabryki i kopalnie. Dzięki

temu możemy zaznajomić się z waszymi problemami. Lecz w naszym rozumieniu nie ma różnic między waszymi i naszymi problemami. Ważne jest to, że powinniśmy rozwiązać te problemy i w tych wypadkach, w których istnieje różnorodność, rozstrzygnąć je w duchu wzajemnej przyjaźni.“

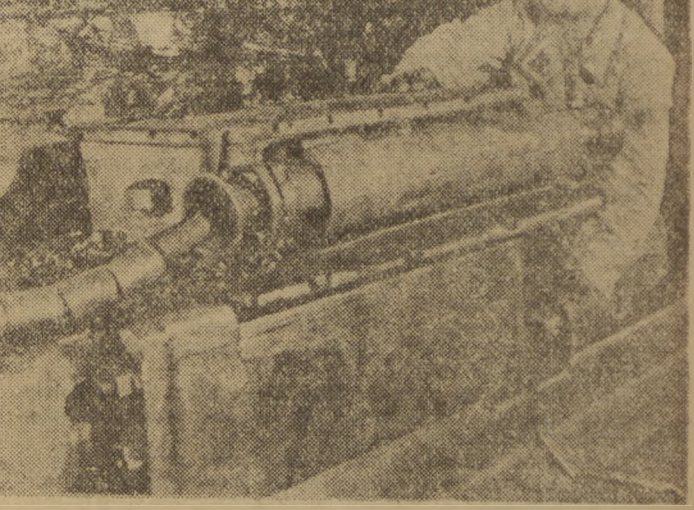
Święto górników Kraju Rad

MOSKWA. Z okazji „Dnia Górnik“ w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych uroczysta akademia, w której wzięli udział pracownicy Ministerstwa Przemysłu Węglowego ZSRR oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych Moskwy.

Referat o „Dniu Górnik“ wygłosił minister przemysłu węglowego ZSRR A. Zasiadko.

Zgromadzenie powitali serdecznie przybyli na akademię członkowie delegacji górników chińskich, polskich i niemieckich przebywających w Moskwie. Kierownicy delegacji — zastępcy przewodniczącego KC Ogólnochińskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego Czoa Jui-sian,

sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników PRL Paweł Adamczyk, przewodniczący lipiskiego zarządu obwodowego Związku Zawodowego Górników Rudolf Vogel — przekazali garstkami radzieckim serdeczne podziękowania w dniu ich święta i życzyli im dalszych sukcesów w rozwoju przemysłu węglowego, w umocnieniu potęgi tej sojuszniczej ojczyzny.



Kombajn węglowy „Donbas“ przy pracy w kopalni nr 1 im. Czekałkowiczów w Zagłębiu Donieckim. Foto (ICAF)

Francja przed wyborem

MOSKWA. W „Prawdzie“ z 28 bm. ukazał się artykuł pt. „Francja przed wyborem“, pióra Obserwatora. W artykule tym czytamy:

Walka wokół układu o utworzenie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej“, która przeobraziła ostatnio na siłę we Francji, przynajmniej w najszerszym kole opinii publicznej w Europie — nie tylko w Europie. Nie jest to przypadek, gdyż obecnie nie ma ważniejszej zadania aniżeli zadanie zjednoczenia nacjonalistycznego, stojące przed wszystkimi narodami. Dlatego też polityka zagraniczna każdego kraju należy uważać przede wszystkim z tego punktu widzenia, czy zmierza ona do zjednoczenia nacjonalistycznego i w konsekwencji — do umocnienia pokoju.

Fakty ostatniego okresu dowodzą że kłosa agresywne ustają skierować rozwój wypadków w Europie na inne tory. Pomieranie planów utworzenia EWO prowadzi do zmierznięcia sytuacji, utworzenie bowiem wspomnianego agresywnego bloku państw zachodnio-europejskich ze zmilitaryzowanymi Niemcami zach. na czele, doprowadziłoby nieuchronnie do powstania w Europie przeciwnych sobie ugrupowań militarnych.

W świetle tych prób należy ocenić zakończoną w tych dniach konferencję brukselską na której przedstawiciele rządów Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec zach. — signatariuszy układu paryskiego, usłyszali boskułownie przysięgi realizację planu utworzenia EWO. Do tych celów zmierzają obecnie również te siły, które pragną za wszelką cenę osiągnąć aprobatę układu paryskiego w parlamencie francuskim. Plan utworzenia EWO zmierzający do wzmożenia napięcia w Europie gódzi

Artykuł dziennika „Prawda“

w interesy wszystkich państw europejskich.

Narady Europy śledzą bacznie manewry podejmowane z inicjatywą Waszyngtonu na rzecz Adenauera i stojących za nim, otwartością zachodnio-niemieckich Konferencja genewska i nowożytna, że Francja, jeśli zaprzężyła tego może wnieść do sprawy, co nie tylko nie pozostaje w sprzeczności z jej interesami narodowymi, lecz, przeciwnie — odpowiada tym interesom.

Widoczno, że nie tak dawno rząd USA wespół z rządem Anglii podjął jawne kroki zmierzające do nadania polityce Francji w Europie kierunku korzystnego dla Waszyngtonu. W wyniku konferencji odbytej w Waszyngtonie przez Eisenhowera i Dullesa z Churchillem i Edenem w końcu czerwca — od udziału w niej Francja, jak wiadomo, odsunęto, — opublikowane zostało wspólne oświadczenie angielsko-amerykańskie, które określało nie tylko stanowisko USA i Anglii wobec EWO, lecz w istocie również stanowisko rządu francuskiego.

Fakt, że kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej usiłują otwarcie dyktować swoją wolę innym krajom i w szczególności Francji, jest od dawna dobrze znany. Sprawa polega na czymś innym, czy Francja dopuści do tego, by narzucono jej z zewnątrz z korzyścią dla innego mocarstwa decyzję sprzeczną z interesami narodowymi Francji, z interesami pokoju. Jak wynika z oświadczeń zwolenników EWO we Francji, dążenia podjęcia decyzji, jakiej domagają się zwolenni polityki USA nie daje się zamknąć na „autorytetem międzynarodowym“ Francji. Budzi jednak uzasadnione zdumienie oko-

liczność dlaczego to Francja w imię swego „autorytetu międzynarodowego“ i do tego jeszcze w podkrywym jej armie, powinna podejmować narzucenie jej decyzje? Okazuje się, że powołanie się na zobowiązania, które wzięte przez Francję wraz z innymi wielkimi mocarstwami na podstawie odpowiedzialnych układów międzynarodowych jako też na podstawie układu francusko-radzieckiego z 1944 r. i zmierzających do tego, by nie dopuścić do powtórzenia się nowej agresji ze strony Niemiec, nie uszczupla prestiżu Francji jako wielkiego mocarstwa, natomiast odmowa spełnienia zadania w sprawie spójstwa wojskowego z odwołaniami i militarnymi niemieckimi prestiżem uszczupla. Rozumie się, że w żaden sposób nie można się z tym zgodzić.

Aby przyspieszyć utworzenie ugrupowania militarnego w postaci EWO wywołał się ostatnio na Francję szczególnie silny nacisk. Stojące się w związku z tym najpoważniejszą środku Sa tu groźby pozbawienia Francji osławionej amerykańskiej „pomocy“ finansowej zastraszanie — w razie odmowy ratyfikowania przez Francję układu o utworzeniu wspomnianego ugrupowania, zewolli się Niemcom zaniechać na ratyfikację niezależnie od EWO.

ZSRR, biorąc za punkt wyjścia zarówno interesy pokoju w Europie, jak i swe wewnętrzne zadania budownictwa pokojowego, które są nieodzowne od interesów pokoju, występuje przeciwko projektowi utworzenia wspomnianego ugrupowania militarnego. Bez względu na formę tego projektu, zawiera on dwa główne elementy, których żadnym „poprawkami“ w rodzaju proponowanych przez

rząd francuski na konferencji brukselskiej nie można usunąć. Po pierwsze, prowadzi on nieuchronnie do odroczenia militarnemu w Niemczech zach. Po drugie — prowadzi do utworzenia bloku militarnego ze zmilitaryzowanymi Niemcami zach. na czele, wymierzającego przeciwko innym, milijonem pokój państwom europejskim.

Narady ZSRR dźwigają na swych barkach główny ciężar wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim i ponoszą w tej wojnie najcięższe ofiary. Mają one prawo wszelkie podjąć do wykazywania troski o to, by nie dopuścić do pojawienia się w centrum Europy zmilitaryzowanego, agresywnego państwa niemieckiego. Nie ma takich argumentów, które mogłyby zmusić ludzi radzieckich do pogodzenia się z możliwością włączenia zmilitaryzowanego niemieckiego państwa do EWO, straciłaby swa niezawisłość, prawo do suwerennego dysponowania swą armią narodową, co samo przez się byłoby samopokoleniem narodu wina dla Francji. W tym wypadku Francja nie mogłaby przyznać się do zapobieżenia niebezpieczeństwu niemieckiemu i stałaby się przedmiotem niebezpiecznych dla sprawy pokoju kombinacji politycznych, których nie mało znała Europa w przeszłości i za które naród francuski płacił bardzo drogo.

Jeśli już obecnie znajdujemy się w Europie, którzy od władz radzieckich, że nie mogą rzekomo przedzwolnić remilitaryzacji Niemiec zach., zagwarantują bezpośrednio żywotnym interesom państwa francuskiego, to czegoż można się spodziewać w wypadku, gdyby Francja okazała się w jednym bloku militarnym z Niemcami zach., skrepiłaby zobowiązania wojskowymi układu paryskiego. Już to wystarczy, by stało się zrozuć, dlaczego najszersze kołosa Niemiec zach. w swe ręce dysponowałyby potężną machiną wojenną — znaczy to wypełnić ciężką zbrodnię wobec narodu francuskiego.

Związek Radziecki, opowiadając się konsekwentnie za umocnieniem pokoju w Europie i złagodzeniem napięcia międzynarodowego, zainteresowany jest w

istnieniu niezależnej i silnej Francji, mającej realne możliwości wnieścia swego wkładu do zapewnienia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Silna Francja, prowadząca politykę pokojową w stosunku do wszystkich państw europejskich, Francja, znajdująca się poza wszelkimi agresywnymi ugrupowaniami państw europejskich helaby dominującym czynnikiem pokoju w Europie i nie tylko w Europie. Co innego słaba Francja, mogąca stać się narzędziem obcych interesów, zepchnięta do roli drugorzędnej kraju. Istnienie takiej Francji wytworzyłoby w Europie zachodniej chwila niebezpieczeństwa, gdyż Francja słaba, skrepiłaby zobowiązania układu o EWO, straciłaby swa niezawisłość, prawo do suwerennego dysponowania swą armią narodową, co samo przez się byłoby samopokoleniem narodu wina dla Francji. W tym wypadku Francja nie mogłaby przyznać się do zapobieżenia niebezpieczeństwu niemieckiemu i stałaby się przedmiotem niebezpiecznych dla sprawy pokoju kombinacji politycznych, których nie mało znała Europa w przeszłości i za które naród francuski płacił bardzo drogo.

niemiecką rolę oraz Francji w jej rozwiązaniu. Stanowisko ZSRR w tej kwestii jest absolutnie jasne, opiera się ono bowiem na dążeniu do rozwiązania jej w interesach utrwalenia pokoju. Rząd radziecki podkreślał jednoznacznie, że plan utworzenia EWO wysuwa przeszkodą nie do przewyższenia na drodze do rozwiązania tego niezwykle doniosłego problemu europejskiego. Jedną z takich przeszkód jest okoliczność, że Francja występująca do EWO, stawia siebie w takiej sytuacji w stosunku do trzech innych wielkich mocarstw, w której byłaby ona już z góry skrepiłowana zobowiązaniami wobec Niemiec zach. na mocy układu paryskiego, i to zobowiązaniami sprzecznymi z odpowiednimi układami niemieckimi, których uczestnikiem jest również Francja.

Dla każdego jasne jest, że kraj, który przystąpi do ściślego bloku wojskowego ze zmilitaryzowanymi Niemcami zach., który podzielił swą siłę zbrojną z odwołanymi Wehrmachtem niemieckim, przy czym ten zajmowałby w tym bloku dominującą rolę, nie mógłby występować jednocześnie w roli wielkiego mocarstwa, które woli włączyć wszelkimi kombinacjami, samą chyba w to nie wierzą. Jednakże jeśli są ludzie podzielający tego rodzaju poglądy, to mylą się oni głęboko, o czym nie od rzeczy będzie ostrzeżać już obecnie. Utworzenie zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci EWO i wciągnięcie do zmilitaryzowanych Niemiec państwa niemieckiego, które w sierpniu w wstąpieniu tego roku, celem przedyskutowania zarówno kwestii zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny, jako też kwestii niemieckiej. Sierpień zbliża się ku końcowi, jednakże odwołani na propozycję rządu ZSRR nie otrzymano. Tymczasem podejmowane są w stosun-

ku do Niemiec zach. kroki, które nie można traktować inaczej, aniżeli jako próbę postawienia narodów europejskich przed faktem dokonanym i uniemożliwienia rozwiązania kwestii niemieckiej. Taka sytuacja zmusza do czujności nie tylko te państwa, które fakty historyczne potwierdzają niebezpieczeństwo, jakie dla Francji miałoby istnienie w tej granicy wschodniej Niemiec pokojowych i zapewnienie takiej sytuacji w Europie, w której dąga do włączenia militarnemu niemieckiemu białą na zawsze zamknięta. Nie należy szczególnego zainteresowania Francji w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, francuskie kłosa kierownicze mimo to nie podjęły dotychczas żadnych kroków w tym kierunku.

Zwolnienie ratyfikacji układu paryskiego EWO we Francji usiłują w ostatnich dniach wszelkimi sposobami dowiesić ratyfikacja tego układu przez parlament francuski stworzyć rzekomo korzystniejsze warunki rokowań w kwestii niemieckiej. Przy tym wskazuje się wrecz że ratyfikacja wzmocni rzekomo potęgę mocarstw w obrotach w stosunku do ZSRR, Ci, którzy wypowiadają taki m. in. kłosa, kierując się wstępnymi względami kombinacyjnymi, sami chyba w to nie wierzą. Jednakże jeśli są ludzie podzielający tego rodzaju poglądy, to mylą się oni głęboko, o czym nie od rzeczy będzie ostrzeżać już obecnie. Utworzenie zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci EWO i wciągnięcie do zmilitaryzowanych Niemiec państwa niemieckiego, które w sierpniu w wstąpieniu tego roku, celem przedyskutowania zarówno kwestii zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny, jako też kwestii niemieckiej. Sierpień zbliża się ku końcowi, jednakże odwołani na propozycję rządu ZSRR nie otrzymano. Tymczasem podejmowane są w stosun-

ku do Niemiec zach. kroki, które nie można traktować inaczej, aniżeli jako próbę postawienia narodów europejskich przed faktem dokonanym i uniemożliwienia rozwiązania kwestii niemieckiej. Taka sytuacja zmusza do czujności nie tylko te państwa, które fakty historyczne potwierdzają niebezpieczeństwo, jakie dla Francji miałoby istnienie w tej granicy wschodniej Niemiec pokojowych i zapewnienie takiej sytuacji w Europie, w której dąga do włączenia militarnemu niemieckiemu białą na zawsze zamknięta. Nie należy szczególnego zainteresowania Francji w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, francuskie kłosa kierownicze mimo to nie podjęły dotychczas żadnych kroków w tym kierunku.

Zwolnienie ratyfikacji układu paryskiego EWO we Francji usiłują w ostatnich dniach wszelkimi sposobami dowiesić ratyfikacja tego układu przez parlament francuski stworzyć rzekomo korzystniejsze warunki rokowań w kwestii niemieckiej. Przy tym wskazuje się wrecz że ratyfikacja wzmocni rzekomo potęgę mocarstw w obrotach w stosunku do ZSRR, Ci, którzy wypowiadają taki m. in. kłosa, kierując się wstępnymi względami kombinacyjnymi, sami chyba w to nie wierzą. Jednakże jeśli są ludzie podzielający tego rodzaju poglądy, to mylą się oni głęboko, o czym nie od rzeczy będzie ostrzeżać już obecnie. Utworzenie zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci EWO i wciągnięcie do zmilitaryzowanych Niemiec państwa niemieckiego, które w sierpniu w wstąpieniu tego roku, celem przedyskutowania zarówno kwestii zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny, jako też kwestii niemieckiej. Sierpień zbliża się ku końcowi, jednakże odwołani na propozycję rządu ZSRR nie otrzymano. Tymczasem podejmowane są w stosun-

ku do Niemiec zach. kroki, które nie można traktować inaczej, aniżeli jako próbę postawienia narodów europejskich przed faktem dokonanym i uniemożliwienia rozwiązania kwestii niemieckiej. Taka sytuacja zmusza do czujności nie tylko te państwa, które fakty historyczne potwierdzają niebezpieczeństwo, jakie dla Francji miałoby istnienie w tej granicy wschodniej Niemiec pokojowych i zapewnienie takiej sytuacji w Europie, w której dąga do włączenia militarnemu niemieckiemu białą na zawsze zamknięta. Nie należy szczególnego zainteresowania Francji w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, francuskie kłosa kierownicze mimo to nie podjęły dotychczas żadnych kroków w tym kierunku.

Zwolnienie ratyfikacji układu paryskiego EWO we Francji usiłują w ostatnich dniach wszelkimi sposobami dowiesić ratyfikacja tego układu przez parlament francuski stworzyć rzekomo korzystniejsze warunki rokowań w kwestii niemieckiej. Przy tym wskazuje się wrecz że ratyfikacja wzmocni rzekomo potęgę mocarstw w obrotach w stosunku do ZSRR, Ci, którzy wypowiadają taki m. in. kłosa, kierując się wstępnymi względami kombinacyjnymi, sami chyba w to nie wierzą. Jednakże jeśli są ludzie podzielający tego rodzaju poglądy, to mylą się oni głęboko, o czym nie od rzeczy będzie ostrzeżać już obecnie. Utworzenie zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci EWO i wciągnięcie do zmilitaryzowanych Niemiec państwa niemieckiego, które w sierpniu w wstąpieniu tego roku, celem przedyskutowania zarówno kwestii zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny, jako też kwestii niemieckiej. Sierpień zbliża się ku końcowi, jednakże odwołani na propozycję rządu ZSRR nie otrzymano. Tymczasem podejmowane są w stosun-

ku do Niemiec zach. kroki, które nie można traktować inaczej, aniżeli jako próbę postawienia narodów europejskich przed faktem dokonanym i uniemożliwienia rozwiązania kwestii niemieckiej. Taka sytuacja zmusza do czujności nie tylko te państwa, które fakty historyczne potwierdzają niebezpieczeństwo, jakie dla Francji miałoby istnienie w tej granicy wschodniej Niemiec pokojowych i zapewnienie takiej sytuacji w Europie, w której dąga do włączenia militarnemu niemieckiemu białą na zawsze zamknięta. Nie należy szczególnego zainteresowania Francji w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, francuskie kłosa kierownicze mimo to nie podjęły dotychczas żadnych kroków w tym kierunku.

Zwolnienie ratyfikacji układu paryskiego EWO we

Redaktor Stefan Rzeszut telefonuje:

Lekkoatleci radzieccy zdobyli 16 złotych medali

● Porywający bieg Kuca na 5 km ● Sidło mistrzem Europy ● Lerczakówna czwarta w biegu na 200 m

Szwajcarska publiczność zgromadzona w niedzielę na stadionie Neufeld przeżyła wielki dzień sportowy. Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce sięgnęły w tym dniu szczytu. Niemal w każdej konkurencji osiągnęto wyniki godne finału tej wspaniałej imprezy, a rekordy świata ustanowione przez reprezentantów ZSRR — Kuca na 5 km 13,56,6 i Kriwonosowa w rzucie młotem 63,34, mówią same za siebie. Wspaniale popisali się również nasi reprezentanci. Sidło w oszczepie odniósł doskonałe zwycięstwo, pozostawiając w polu swych najgroźniejszych rywali — Nikkinena i Kuźniecowa. Nasz rekordzista Europy zdobył dodatek do swych laurów jeszcze jeden cenny tytuł — mistrza Europy. Świetnie zaprezentował się nasz młociarz Rut, który wynikiem 57,70 ustanowił nowy rekord Polski i zajął w Bernie IV miejsce. Doskonale spisała się również Lerczakówna. W finale zajęła ona zaszczytne IV miejsce, a jej czas 24,4 jest kolejnym rekordem życiowym tej talentowanej zawodniczki i drugim wynikiem w historii polskiej lekkoatletyki. Wreszcie nasza sztafeta 4 × 100 m kobiet zajęła V miejsce w rekordowym czasie 47,1.

Największą ilość złotych medali zdobyli reprezentanci Związku Radzieckiego — 16 (8 kobiety i 8 mężczyzn). Ogółem w ciągu 5 dni Polacy ustanowili 6 rekordów Polski, zdobyli jeden złoty, jeden srebrny i jeden brązowy medal.

Z napięciem oczekiwano finału na 200 m kobiet. Doskonałe wyniki jakie osiągnęto w eliminacjach na tym dystansie pozwalały przypuszczać, że bieg finałowy będzie miał bardzo ciekawy przebieg. Do końca trudno było bowiem przewidzieć kto będzie zwyciężycielką tej konkurencji. Po emocjonującym i pełnym dynamiki biegu wspaniale zwycięstwo odniosła zawodniczka radziecka Iłkina — 24,3 przed swą rodaczką Turową — 24,4 i Hampton (Anglia) 24,4. Na IV miejscu uplasowała się Lerczakówna — 24,4.



Sidło

Finał biegu na 200 m mężczyzn wygrał bezkonkurencyjnie sprinter niemiecki Futterer 20,9. Wicemistrzem Europy w tej konkurencji został zdobywca złotego medalu na 400 m Ignatiew (ZSRR) — 21,1. Trzecim był Ellis (Analia) — 21,2. Dawno nie oglądano na bieżniach tak wspaniałego pojedynku jakiego stoczyli między sobą dwaj rodacy Julin i Litujew w biegu na 400 m przez płotki. Od startu do mety nie wiadomo

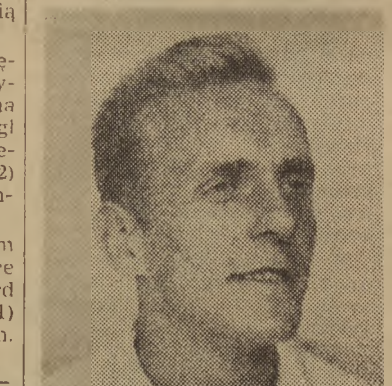
było komu przypadnie w udziale tytuł mistrza Europy. Dopiero na ostatnich metrach Julin wyprzedził Litujewa. W tym momencie Litujew osiągnął 50,8 a trzeci zawodnik w tej konkurencji Miłch (Finlandia) — 51,5. Zwycięzcą w biegu na 110 m przez płotki został zawodnik radziecki Bułaczyn — 14,4 wyprzedzając Parkera (Anglia) — 14,6 i Sienesa (Niemcy zachodnie) — 14,7. Po serii wspaniałych biegów krótkich na bieżni stanęli zawodnicy do biegu finałowego na 1500 m. Już same nazwiska finalistów zapowiadały, że bieg będzie bardzo interesujący. Wśród wielu zawodników do tytułu mistrza kandydowali m. in. Anglik Bannister, Węgier Iharos, Nielsen (Dania) i Czechosłowak Jungwirth. Po zaciekłej walce, w której prawie po każdym okrążeniu prowadzenie obejmowali różni zawodnicy, rozstrzygnięcie padło dopiero na 200 m przed metą. Bannister ostrym szturmem wyszedł na czoło i wygrał niezagrożony. Bannister uzyskał czas 3,43,8. Za nim wypadł na metę Nielsen (Dania) 3,44,4 przed Jungwirthem (CSR) 3,45,4. Węgier Iharos zajął dopiero szóste miejsce — 3,47.

Kiedy na bieżni toczono zaciekłe walki z boku boiska, w osłonowym siatku kole staczał się jeden z najlepszych młociarzy Europy, który w dniu poprzednim zakwalifikował się do finału. Niespodzianie dużego kłosa sprawił reprezentant ZSRR Kriwonosow, który rzutem 63,34 ustanowił nowy rekord świata i zdobył dla swych barw jeszcze jeden złoty medal. Drugie miejsce zajął Strandli (Norwegia) 61,07 przed Csermakiem (Węgry) 59,72 i Rutem — 57,10 (rekord Polski). Nasi reprezentanci spisali się na ogół dobrze, jednak pragnielni, aby nasz najlepszy atut — Sidło zdołał wywalczyć dla naszych barw mistrzowski tytuł, którym przypieczętowałby poważną wiano naszych osiągnięć. Nasz rekordzista Europy nie zawiodł oczekiwania jego najgroźniejszymi rywalami

Wyniki sobotniego dnia w Bernie
Skok w dal: 1) Foedlessy (Węgry) — 7,41, 2) Iwanicki — 7,38, 3) Wanko (Francja) — 7,41.
Skok o tyczce: 1) Lundstroem (Finlandia) — 4,40, 2) Lundberg (Szwecja) — 4,40, 3) Eliott (Anglia) — 4,39, 4) Adamecz (Polska) — 4,23, 11) Wazy — 4,13.
400 m ppł.: 1) Goltubnicza (ZSRR) — 11,0, 2) Soebuchner (Niemcy zachodnie) — 11,2, 3) Seabome (Anglia) — 11,3.
800 m: 1) Szentkaly (Węgry) — 1,47, 2) de Mynckel (Belgia) — 1,47, 3) Boysen (Norwegia) — 1,47, 4) Sisk (Węgry) — 1,47, 5) Hopkins (Anglia) — 1,47, 6) Balas (Rumunia) — 1,63, 7) Modrachowa (CSR) — 1,63, 8) 900 m z przeszk.: 1) Rozony (Węgry) — 8,49, 2) Rintema (Finlandia) — 8,32, 3) Laisner (Austria) — 8,32.
Rzut dyskiem: 1) Consolini (Włochy) 52,4, 2) Tosi (Włochy) — 52,34, 3) Szczesny (Węgry) — 51,58.

Kocerka ponownie wicemistrzem Europy

Na mistrzostwach wioślarskich Europy w Amsterdamie Teodor Kocerka obronił tytuł wicemistrza Europy, zajmując w finale drugie miejsce o trzy długości łodzi za Szwajcarem Colouhem. Kocerka zrobił falstart, ale za drugim razem ruszył ostro, i objął prowadzenie przed Berkutowem i Colouhem. Po 400 m na drugie miejsce wsunął się Colouhem, który zaatakował następnym



Teodor Kocerka

nie Kocerkę i na polowie dystansu wyszedł na czoło. Kocerka nie wytrzymał oszłego tempa Szwajcara, który powiększył swoją przewagę do trzech długości i utrzymał ją do mety. Za nim ostrą walkę o drugie miejsce stoczyli Kocerka i Berkutów. Do 250 m przed metą obaj szli równo i dopiero na finiszu Kocerka wyprzedził Berkutowa o ponad 2 sek. Francuz Butel nie odegrał roli w tej walce.

- 1) Colomb (Szwajcaria) — 7:12,4
- 2) Kocerka (Polska) — 7:18,0
- 3) Berkutów (ZSRR) — 7:20,1
- 4) Butel (Francja) — 7:31,6

Dzień wielkich wrażeń

Zaczął się od niepowodzeń. Dni berneńskie były dla nas różne. Jedne radosne, inne mniej ciekawe, a niektóre nawet smutne. Polacy startowali ze zmiennym powodzeniem, aż wreszcie dwa ostatnie dni mistrzostwa zakończyły się dla nas wspaniale. W sobotę reprezentant skoku w dal Luński wpisał się na listę najlepszych skoczków europejskich i w starcie przedstawicieli wielu krajów w tej konkurencji zajął drugie miejsce zdobywając dla naszych barw srebrny medal.

Ostatni dzień mistrzostw był dla Polaków jak gdyby wynagrodzeniem za pierwsze niepowodzenia. W niedzielę Sidło — jako jedyny Polak zdobył tytuł mistrza Europy i stanął na najwyższym podium zwycięzcą. Duży sukces odniosła również Lerczakówna na 200 m. Wprawdzie nie zdołała ona wywalczyć miejsca w pierwszej trójce, jednak była o krok od tego sukcesu.

Graj w biegu na 5000 m zajął dość dalekie — 10 miejsce. Treba tu jednak wziąć pod uwagę niezwykle tempo biegu, które zmusiło do wycofania się takich osób jak Kovacs czy Schade. Wspaniale przygotowany do biegu Kuc narzucił tak fantastyczne tempo, że nikt z jego koła nie przypuszczał, że zdolny on jest utrzymać je do końca.

Nie dziwny się więc, że Graj nie pobił rekordu Polski, warto natomiast podkreślić, że w tak trudnym biegu wytrwał ambicje do końca.

I wreszcie rekord Polski Ruta. Polak startując wśród najlepszych młociarzy świata zaprezentował wspaniałą formę wygrywając z wieloma doskonałymi zawodnikami a przegrat jedynie z trzema młociarzami, którzy obecnie walczą o pierwsze miejsce na świecie.

W walce z najlepszymi młociarzami świata Rut zajął czwarte miejsce, ustanawiając rekord Polski wynikiem 57,70.

Czwarte miejsce Polaka jest dużym sukcesem. Rut pokonał m. in. Czechosłowaka Macę oraz byłego rekordzistę świata Wegra Nemetha.

A Lerczakówna? Jej wynik to wielki sukces. Nasza młoda zawodniczka, po raz drugi w Bernie poprawiła należący do niej rekord Polski juniorek i pokonała w finale takie sprinterki jak Ulitkina oraz Niemka Boehmer.

W rzucie oszczepem Janusz Sidło wywalczył złoty medal. Miał on piękną serię rzutów — wszystkie powyżej 72 m. Sidło już w pierwszym rzucie wyniósł 73,50 objął prowadzenie, następnie jego rzuty to: 76,18, 75,05, 74,06, 72,72 oraz najlepszy rezultat w szóstej kolejce — 76,35. Polak był jedynym zawodnikiem, który we wszystkich rzutach przekroczył 70 m.

Jeszcze jeden rekord Polski ustanowiła sztafeta kobiet 4 × 100 m. Zespół nasz w składzie: Ilwicka, Lerczak, Jesionowska, Kusion — uzyskał 47,1, poprawiając po raz drugi w Bernie rekord kraju.

Plon jaki zdobyła nasza reprezentacja cieszy na pewno nie tylko samych zawodników. Razem z nimi radowali się na pewno wszyscy miłośnicy sportu, którzy z wielką uwagą śledzili przebieg każdego dnia mistrzostw. Z udziałem niemałym czekał na zwycięstwo w mistrzostwach rzuć Sidły Janusz nie zawiodł, pokazując, że jego rekord Europy nie był dziełem przypadku, a przeciwnie jest on wynikiem rzetelnej pracy Takich jak Sidło, Lerczakówna może wyrosnąć a nas coraz więcej, dzięki warunkom jakie stworzyła dla naszego sportu władza ludowa.

ZAWODY W STAROŻYTNOSCI

...Jak usłyszycie strzał — startujcie...
Rys. G. Piani

Dobry poziom mistrzostw Polski juniorów w boksie

W niedzielę 29 bm. zakończyła się w Gdańsku IV Mistrzostwa Polski juniorów w boksie. W ostatnim dniu rozegrano 10 walk, które wyłoniły mistrzów. Tytuły mistrzów do wagi papierowej do ciężkiej zdobyli: Zurawski po zwycięstwie nad Ostrowskim, Kunę po zwycięstwie nad Świechem, Obala, który wygrał z Wozniakiem, Kl

ta po wypunktowaniu Caputy, Arsenkiemu wygrywając z Kapa, Lukomski zdobywając tytuł mistrza Polski na skutek nie stawienia się przeciwnika do walki oraz Rojewski, Poleks, Olczyk, Nowicki i Wilner.

Szczegółowe podsumowanie turnieju zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Lekkoatleci-juniorzy biją rekordy Polski

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów w Poznaniu ustanowiono 15 rekordów Polski oraz wiele nowych rekordów zrzeszeniowych i życiowych. Ponadto uzyskano wiele dobrych rezultatów, które świadczą o wysokim poziomie mistrzostw i dobrym przygotowaniu młodych zawodników.

- 2.IX. dzień odpoczynku w Zakopanem.
- 3.IX. Zakopane — Bielsko przez Chabówkę, Myślenice, Wadowice (146 km).
- 4.IX. Bielsko — Opole przez Pszczynę, Staliność, Strzelce Opolskie (135 km).
- 5.IX. Opole — Jelenia Góra przez Nysę, Ząbkowice Śl., Świdnicę (214 km).
- 6.IX. Jelenia Góra — Żary przez Wleń, Lwówek Śl., Szprotawę (127 km).
- 7.IX. Żary — Poznań przez Zieloną Górę, Świebodzin, Pniewy (189 km).
- 8.IX. dzień odpoczynku w Poznaniu.
- 9.IX. Poznań — Bydgoszcz przez Gniezno, Żnin, Szubin (133 km).
- 10.IX. Bydgoszcz — Gdańsk przez Świecie, Nowe, Tczew (168 km).
- 11.IX. Gdańsk — Olsztyn przez Malbork, Zalew, Olsztynę (202 km).
- 12.IX. Olsztyn — Warszawa przez Nidzicę, Przasnysz, Pułtusk (196 km).

(A. W.)

Zagubiona tradycja sukcesów Łuczniczstwo jest także sportem



W SRÓD dwudziestu kilku dyscyplin sportu uprawianych przez młodzież, a nawet i ludzi w wieku starszym, znajduje się łuczniczstwo. Niewielu z miłośników kultury fizycznej orientuje się w tej niezbyt jeszcze popularnej dziedzinie sportu. W historii naszych sportowych sukcesów międzynarodowych łuczniczto zajmują wysokie pozycje, wyższe aniżeli mogłyby przypuszczać niedocenzeni przeciętni kibice, a nawet sportowcy.

Z łuczniczstwem wiąże się ściśle w naszym kraju nazwisko wielokrotnej mistrzyni Polski, mistrzyni i rekordzistki świata Janiny Kurkowskiej-Spychajowej, zasłużonego mistrza sportu, Spychajowa w łuczniczto w postaci podobna Jędrzejowskiej w tenisie, i Kiszurkowie w strzelectwie rzutkowym. Z nazwiskami tymi kojarzą się zwycięstwa w kraju i zagranicą, którym towarzyszą wspomnienia z rozwoju uprawianych przez nich sportów.

Łuczniczto w okresie międzywojennym było sportem dostępnym dla niewielkiej tylko liczby ludzi, dzisiaj staje się ono szczególnie popularne. Na wsi, co potwierdza liczny start reprezentantów LZS w tegorocznych mistrzostwach Polski. Łuczniczto uprawiają obecnie mieszkańcy miast i wsi, ludzie z różnych środowisk. Instrukcja tego są bardzo wymowne przykłady. Spychajowa jest pracowitkiem umysłowym, Wiśniowska, tegoroczna mistrzyni Polski — nauczycielką. Napierala, zesłorobniczy wicemistrz Polski — robotnikiem, a Godlewski — studentem.

W ubiegłym roku w czasie korespondencyjnych mistrzostw świata Spychajowa zajęła jeszcze raz pierwsze miejsce, a reprezentacyjny zespół kobiet uzyskał również zwycięstwo. Jest to dowodem, że nasze łuczniczto może z powodzeniem walczyć o nowe sukcesy.

Niestety, kierownictwo GKFF a za nim działacze terenowi za mało uwagi przykładają do dziedzinie sportu, czyniąc mało woli krzywdę jednej z aktywnych dyscyplin sportu polskiego, spychając ją do roli „kopciuszka”. Dopiero w tym roku łuczniczto zaczęło się powoli podnosić. W tym roku w Ostrawie odbyło się spotkanie Polska — CSR. Czy zakończy się ono pomyślnie dla nas, trudno przewidzieć. Czechosłowacy reprezentują wspania klasę światową i po wojnie startowali nieraz zagranicą.

Trzeba szybko wrócić do zagubionej tradycji sukcesów. Łuczniczto jest też sportem

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć

Warto pomyśleć